

PROTOKÓŁ Nr 13/2016
posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury, Kultury Fizycznej i Sportu,
które odbyło się 25 lutego 2016 roku, o godz. 11⁰⁰

Przewodnicząca Komisji - Marzena Wiosna – Michałek
Protokolant - Joanna Kosior

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Pionkach Ewa Glegoła powitała członków komisji oraz przedstawiła uczestników dzisiejszego spotkania.

Przewodnicząca Komisji otworzyła posiedzenie Komisji, w którym uczestniczyło 7 na 8 radnych oraz zaproszeni goście (listy obecności stanowią odpowiednio załączniki **Nr 1 i 2** do protokołu).

Radni jednogłośnie przyjęli porządek obrad, który przedstawiał się następująco:

1. Problemy z bazą dydaktyczną oraz rekrutacją młodzieży w roku szkolnym w 2016/2017 w Liceum Ogólnokształcącym w Pionkach.
2. Sprawy różne i wolne wnioski.

Przystąpiono do realizacji punktu 1 porządku obrad - Problemy z bazą dydaktyczną oraz rekrutacją młodzieży w roku szkolnym w 2016/2017 w Liceum Ogólnokształcącym w Pionkach.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michałek poinformowała, że to spotkanie rozpoczyna serię spotkań w szkołach ponadgimnazjalnych. Powiedziała, że problem szkolnictwa to bardzo duże wyzwanie, mając na myśli nabór młodzieży do szkół ponadgimnazjalnych, gdzie w oparciu o ankiety z ostatnich lat widać, że z naborem jest duży problem. Dodała, że dzisiejsza wizyta ma na celu zapoznanie się z opinią, z czego wynikają ewentualne problemy w naborze, a jakie są plusy, że młodzież przychodzi do szkoły oraz jak mogą pomóc, żeby było lepiej. Powiedziała, że nabór w Pionkach do szkół ponadgimnazjalnych znacząco się obniżył, po pierwsze z powodu niżu demograficznego, ale również z powodu negatywnych opinii, jakie trafiają do członków Komisji.

Wicestarosta Radomski Leszek Margas powiedział, że troską jest, aby utrzymać szkoły, aby te głosy, które się pojawiają na stronach pionkowskich, dotyczące niezadowolającego poziomu w szkołach, że uczniowie uciekają do szkół w Kozienicach i Radomiu. Dziś chce, o tym wszystkim porozmawiać. Poinformował, że sprawdzili ile konkretnie uczniów podjęło naukę w szkole w Kozienicach, dodał, że jest to nadużycie, jeśli mówi się, że ktoś uciekł do Kozienic, bo jeśli do jednego liceum chodzi z terenu gminy i miasta Pionki czterech uczniów, a do drugiego chodzi 22 uczniów i to są uczniowie z okręgu Augustowa i w sposób naturalny są skierowani do tamtych szkół, to nie powinno się używać argumentu, że ktoś ucieka do Kozienic. A to, że rodzice, albo sami uczniowie wybierają szkołę w Radomiu z jakiś powodów to oczywiście martwi, bo patrzą na to ile uczeń kosztuje w danej szkole. Dlatego

poprosił by rozmawiać o tym, co można zrobić, co robi dyrekcja, co robią nauczyciele, aby nabór w LO w Pionkach był na takim poziomie, który pozwoli nauczycielom myśleć bezpiecznie o pracy, a samorządowi będzie dawało komfort, że są uczniowie, jest subwencja i mogą szkołę spokojnie prowadzić. Powiedział, że nigdy nie było takiego pomysłu, żeby mówić o jakiejś likwidacji liceum. Poinformował, że był w Kuratorium rozmawiał z pracownikami i wie, że taka szkoła to prestiż dla miasta Pionki.

Naczelnik Wydziału Edukacji Jadwiga Wójtowicz powiedziała, że wskaźniki efektywności są najważniejszym źródłem oceny. Są egzaminy maturalne zewnętrzne, które robi Okręgowa Komisja Egzaminacyjna i jeżeli jest niski procent zdawalności to jest to publikowane w internecie i każdy może to zobaczyć.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła powiedziała, że do 2004 roku, byli szkołą średnią liceum czteroletnim od 2002 są liceum trzyletnim, jeśli chodzi o liczbę klas w poprzednich latach czteroletnich to one były tak na przemian 3, 4. Od 2002 roku w liceum trzyletnim to nabór mieli dość stabilny na poziomie 4 klas, raz się zdarzyło, że mieli 5 klas w jednym roczniku, natomiast od kilku lat, ten rocznik, który odszedł w zeszłym roku, czyli absolwenci 2015 roku, wtedy po raz pierwszy spotkali się z niżem demograficznym, kiedy nie udało się otworzyć 4 klas. W zeszłym roku było 3 klasy absolwentów, natomiast klas pierwszych i drugich jest po 2 klasy na danym poziomie. Dodała, że w zeszłym roku w Pionkach było 5 klas absolwentów gimnazjum, czyli około 160 absolwentów w samym mieście Pionki. Powiedziała, że priorytetem jest, aby pomimo spadku naboru utrzymać poziom nauczania. Ponieważ nie sposób jest uczyć i przygotowywać do matury wybitnych uczniów, ale ogromną sztuką jest przygotowywać każdego ucznia, który chce się uczyć w tej szkole. Uważa, że zwieńczeniem nauki w liceum musi być przystąpienie do egzaminu maturalnego. Do 2013 roku 100% absolwentów przystępowało do egzaminu maturalnego. Powiedziała, że starają się uczniom pomóc, oraz mówią, co zrobić żeby zdać egzamin dojrzałości. Przedstawiła za pomocą prezentacji statystyki dotyczące ilu uczniów przystąpiło w danym roku do egzaminu maturalnego. Również, jak przedstawiają się statystyki, jeśli chodzi o wybór przedmiotów maturalnych oraz zdawalność egzaminu maturalnego. Poinformowała, że rok 2013 był rokiem sukcesu, kiedy to wszyscy absolwenci zdali egzamin maturalny, w 2015 rok 6 osób nie zdało. Zaprezentowała również wyniki z poszczególnych przedmiotów, które kształtują się bardzo wysoko wśród liceów. Powiedziała, że przede wszystkim przygotowują ucznia do egzaminów obowiązkowych, czyli do języka polskiego, matematyki oraz języka angielskiego, ponieważ jest wybierany przez 99,9 % uczniów. Przedstawiła również wyniki z przedmiotów w latach od 2010 do 2014, gdzie wyniki były opracowywane w skali staninowej, gdzie również osiągalni bardzo wysokie wyniki. Jeśli chodzi o przedmioty rozszerzone, to od 2005 roku, czyli od kiedy jest nowa matura, uczniowie mogą wybierać dowolny przedmiot na poziomie rozszerzonym. Od ubiegłego roku, każdy musi wybrać jeden przedmiot rozszerzony. Poinformowała, że większość uczniów w szkole wybiera, dwa lub trzy przedmioty na rozszerzonym poziomie. Jeśli chodzi o wyniki to kształtują się one różnie, dość nisko z chemii oraz języka polskiego w wersji rozszerzonej, gdzie język polski podstawowy był dość wysoko.

Przedstawiona prezentacja, stanowi załącznik Nr 3 do protokołu.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michalek zapytała Dyrektora Glegołę, która mówiła o tym, że powody młodzieży, która zdaje maturę z różnych przedmiotów są różne. Powiedziała, że powinno się wydawać, iż wybór przedmiotu maturalnego jest podyktowany głównie wyborem kierunku studiów. Zapytała czy dyrekcja i nauczyciele mają wiedzę, jaki procent młodzieży z tych dziedzin, z których tak dobrze zdają maturę dostaje się na studia wyższe?.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła odpowiedziała, że tak mają taką wiedzę, ponieważ wychowawcy robią takie zestawienia swoich wychowanków każdego roku. Powiedziała, że 100% absolwentów może studiować, oczywiście 100% nie idzie na studia. Powody są różne, ale w większości są to względy ekonomiczne. Uczniowie dostają się na dzienne studia w większych miastach, ale z powodów finansowych nie decydują się studiować. Wybierają studia zaoczne i idą do pracy.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michalek zapytała czy nauczyciele mają wiedze ilu uczniów studiuje zaocznie?

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła odpowiedziała, że posiadają taką wiedzę. Powiedziała, że 100% uczniów próbuje i dostaje się na studia.

Naczelnik Wydziału Edukacji Jadwiga Wójtowicz odniosła się do tematyki spotkania, czyli rozmowy nad przyczynami ostatnio małej rekrutacji. Powiedziała, dlaczego jest to najdroższe kształcenie, ponieważ subwencja idzie za uczniem. W tym roku dostali subwencję wstępną wcale nie wyższą, na ostateczną jeszcze czekają. Poinformowała, że niedawno odbyła się wewnętrzna narada samokształceniowa, na której wszyscy zgodnie przyjęli, że mają kształcić jak najlepiej, realizować wszystkie postawione cele, ale jak najoszczędniej, czyli za małe pieniądze bardzo dużą wiedzę ma uzyskać uczeń. Poinformowała, że w 2000 roku zrobili demografię, gdzie w Pionkach było około 23 tys. mieszkańców, a w trzech szkołach ponadgimnazjalnych (zielonym, czerwonym i liceum) było 3 tys 11 uczniów. Dodała, że o 60% zmniejszyła się ilość młodzieży w szkołach powiatowych. Główną przyczyną jest oczywiście głęboki niż demograficzny. Powiedziała, że zespoły rekrutacyjne w szkołach wymyślają, różne sposoby, żeby jak najwięcej młodzieży przyszło do szkoły. Dodała, że jest walka o absolwenta gimnazjum, teraz nie ma obowiązku rejonizacji i każdy idzie tam gdzie chce. Dodała, że ważne jest, aby odpowiednio zapromować swoją szkołę. Powiedziała, że coraz częściej młodzież wybiera też kształcenie zawodowe. W liceach powstają po dwa oddziały a w szkołach zawodowych nawet 5. Poinformowała, że wskaźnikiem efektywności w szkolnictwie ogólnym i zawodowym są egzaminy zewnętrzne, czyli matura w LO i egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe w szkołach zawodowych. Jeśli chodzi o poziom nauczania w szkołach powiatowych to jest na wysokim poziomie. Wszystkie placówki oświatowe zostały poddane pełnej termomodernizacji i unowocześnione wyposażenie niemalże każdej sali dydaktycznej. Dodała, że środki na inwestycje są unijne i z rezerwy budżetowej, a jeśli chodzi o boiska to również pozyskują od Ministra Sportu i Turystyki. Do roku 2008 można było inwestycje prowadzić z subwencji, ale chcieli dostawać środki z rezerwy budżetowej MEN-u. W związku z tym, co roku udaje się zmienić kilka sal i unowocześnić pomoce dydaktyczne.

Wicestarosta Radomski Leszek Margas podziękował, Pani Dyrektor za prezentację, która przedstawia zewnętrzne wskaźniki, jednak ostatni slajd, pokazał rozszerzony język polski na dość niskim poziomie. W związku z tym, poprosił o wypowiedź w tej kwestii uczestniczące w obradach Panie nauczycielki języka polskiego, dlaczego to się tak przedstawia?.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Joanna Pawłowska powiedziała, że rok 2015 był szczególnym. Dodała, że język polski rozszerzony wybrali uczniowie nie tylko uczący się tego przedmiotu na tym, poziomie. W przypadku tej matury sytuacja wyglądała tak, że wybór przedmiotu rozszerzonego minimum jednego, nie był obligowany potwierdzonym wynikiem, wystarczyło po prostu podejść do egzaminu.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła powiedziała, że zdecydowana większość młodzieży na pierwszym miejscu wybrała przedmiot rozszerzony język angielski a na drugim język polski następnie matematyka, biologia, chemia. Ważne jest jaka liczba uczniów zdaje te egzaminy rozszerzone.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Joanna Pawłowska powiedziała, że wybory bardzo często były nie podyktowane wynikami były to również osoby, które poziom podstawowy zdały słabo.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michałek poprosiła, aby po wypowiedzi nauczycieli, radni zadawali pytania do pierwszej części prezentacji.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła poinformowała ile osób zdawało i tak, co trzeci uczeń wybrał język polski na poziomie rozszerzonym.

Naczelnik Wydziału Edukacji Jadwiga Wójtowicz dodała, że język angielski w klasie powyżej 24 uczniów dzieli się na grupy, natomiast nie ma podziału na grupy języka polskiego.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Urszula Staniewska odniosła się do wypowiedzi dotyczącej losów absolwentów. Powiedziała, że w ubiegłym roku była wychowawcą klasy, która liczyła 25 osób z czego 23 osoby wybrały się na studia wyższe. Klasa była o profilu chemiczno-biologicznym i np. jedna uczennica po takim profilu liceum dostała się na prawo.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Joanna Pawłowska powiedziała, że również interesuje się i zna losy uczniów. Absolwenci studiują w Warszawie oraz wybierają też prywatne uczelnie, które są prestiżowe. Jeśli chodzi o przedmioty rozszerzone to oczywiście zarówno ona jak i pozostali nauczyciele mają świadomość, że trzeba więcej pracować z grupą, która świadomie wybiera dany przedmiot rozszerzony, żeby ten wynik był wyższy. Dodała, że nigdy nie mówią, że to jest wszystko, co mogli zrobić. Na pewno można więcej, i przekonać do tego, że wybór musi pociągać za sobą maksymalny wysiłek ucznia. Często jest to wybór z przypadku, są prowadzone listy na konsultacjach przygotowawczych i widać ilu uczniów się angażuje i tacy, którzy w ogóle nie uczestniczą w tych zajęciach i wyniki średnie są niższe, ale mają również wyniki ponad 90% na rozszerzeniu i takie gdzie widać, że osoba nie powinna wybrać rozszerzenia z danego przedmiotu bo ma zerowy wynik. Dodała, że to są czasem bardzo skrajne wyniki. Jeśli chodzi o ogólnopolski trend uczenia się zawodu czy wyboru kierunków ścisłych na uczelniach, ponieważ łatwiej znaleźć pracę, humanistyczne studia nie są już hitem, jak to było kiedyś.

Nauczycielka języka angielskiego w LO w Pionkach Teresa Iskra powiedziała, że absolwenci odwiedzają nauczycieli w okresach przedświątecznych, mówią o swoich losach i wspominają liceum pionkowskie z wielkim sentymentem. Po takich spotkaniach wnioskuje, iż uczniowie tej szkoły świetnie sobie radzą w przyszłości. Nie tylko kończą studia, ale robią dwa kierunki, znajdują również dobre prace. Dodała, że liceum świetnie przygotowuje uczniów, którzy chcą pracować. To, że klasy nie są zbyt liczne to tylko sprzyja atmosferze pracy.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michałek powiedziała, że na Komisję Edukacji trafiło wiele informacji dotyczących np. że dużo uczniów musi korzystać z korepetycji, żeby poziom był wyższy, stąd pierwsza wizyta właśnie w tym liceum i próba zweryfikowania tych informacji przez Komisję. Zapytała grono nauczycielskie jak radzą sobie z tym problemem?. I czy rzeczywiście tych korepetycji musi być aż tak dużo i co robią w ramach zajęć poza programowych, żeby pomóc młodzieży szczególnie tym, którzy mają problem z materiałem bieżącym. Zapytała w jakiej formie to się odbywa?.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła odpowiedziała, że jeżeli chodzi o korepetycje to nie jest problem liceum w Pionkach to jest problem systemu szkolnego w Polsce. Powiedziała, że bardzo nad tym ubolewa. Przeprowadza bardzo wiele rozmów z rodzicami. Nauczyciele pracujący w liceum doskonale wiedzą, że jest ogromną przeciwniczką korepetycji. Ponieważ dziecko ma szukać pomocy w szkole. Poinformowała, że sama uczy matematyki prowadzi 4 godziny a czasem nawet 8 godzin lekcji z uczniami tygodniowo. Powiedziała, że to nauczyciele sami wypracowują ten poziom, bo prowadzą więcej godzin, niż ewentualnie dziecko, które chce się przygotować. Od kiedy pracuje w szkole, czyli od 26 lat, mają tzw. system konsultacji maturalnych. Od kwietnia poprzedniego roku, czyli w momencie kiedy oddają klasę maturalną to już zaczynają pracować z następnym rocznikiem. W maju i czerwcu pracują z drugimi klasami, a cały rok z klasami trzecimi przygotowując uczniów na każdym poziomie gdzie oddzielnie prowadzą zajęcia z poziomu podstawowego i rozszerzonego. Poinformowała, że uczy w klasie poziomu podstawowego, a indywidualnie przygotowuje do matury uczennice z poziomu rozszerzonego tak robią też pozostali nauczyciele z liceum. Na stronie internetowej można sprawdzić wykaz konsultacji z każdego przedmiotu maturalnego są dodatkowe zajęcia. Powiedziała, że od jakiegoś czasu np. z matematyki próbne matury są pisane raz w miesiącu. Gdzie nauczyciel poświęca dodatkowe trzy godziny na przeprowadzenie tego egzaminu, później na sprawdzenie i omówienie go. Jeżeli chodzi o inne przedmioty może nie jest to tak często jak z matematyki, ale nie rzadziej niż raz na dwa miesiące. Dlaczego z matematyki tak często? Po pierwsze jest kilku nauczycieli matematyki, więc mogą się wzajemnie wspierać. Prowadzone są zajęcia otwarte gdzie każdy uczeń może przyjść na zajęcia do innego nauczyciela. Powiedziała, że bardzo ją boli to, że te 6 osób, które nie zdało w zeszłym roku nie zdało matury właśnie z matematyki mimo że poziom matematyki jest dość wysoki, jednak matematyka jest dla uczniów trudna. Od 2010 roku jest egzaminem obowiązkowym w związku z tym ten priorytet i nacisk by matematyki było więcej w szkole jest zauważalny.

Naczelnik Wydziału Edukacji Jadwiga Wójtowicz skierowała pytanie do Pani Dyrektor czy są organizowane w szkole zajęcia wyrównawcze. Jeśli by takie były to może młodzież nie korzystała, by z korepetycji.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła odpowiedziała, że w pierwszej klasie prowadzą testy otwarcia tzw. "test na wejściu". Dodała, że z co najmniej dwóch przedmiotów prowadzą zajęcia wyrównawcze. Powiedziała, że w pierwszej klasie liceum nauka tak wygląda, że jeżeli chodzi o przedmioty ogólnokształcące to uczniowie mają po jednej godzinie w tygodniu. Nauczanie się zmieniło jest 17 przedmiotów, a po jednej tylko lekcji tygodniowo z chemii, biologii, geografii, fizyki itd. Powiedziała, że to co się stało z kształceniem ogólnym to ją boli, kiedyś rozszerzenie było od pierwszej klasy a w tej chwili po jednej godzinie jednego przedmiotu tygodniowo przez trzy lata.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michałek powiedziała, że z wypowiedzi jakie słyszy wynika, że jest dobrze, że są prowadzone zespoły wyrównawcze, że nauczyciele

dotatkowo poza programowo poświęcają czas, że są świetne wyniki matur. Zapytała czy to nie powinno się przekładać na ilość dzieci, które chcą w liceum uczyć się?.

Przedstawiciel Rady Rodziców Andrzej Pionka ustosunkowując się do pytania Pani Przewodniczącej, uważa, że trzeba było by podzielić to na dwa obszary tzn. gdzie jednym to są zdolności uczniów, którzy tu przychodzą do szkoły z ambicjami swoimi jak i rodziców. Powiedział, że trzeba sobie zdawać sprawę, że Ci zdolni uczniowie też korzystają z korepetycji i to jest bardziej ambicja rodziców niż dzieci. Druga kwestia to nabór osób o mniejszych zdolnościach, one chcą, a szkoła daje ogromną pomoc, co potwierdza jako rodzic dziecka uczęszczającego do tego liceum. Dodał, że uczeń, który chce się uczyć to nie ma problemów w tej szkole. Jeśli chodzi o nabór do szkoły to często jest to ambicja rodziców. Zdarza się wtedy, że dziecko sobie nie radzi, a trzeba go kształcić. Ważnym aspektem jest to, że wiele dzieci, nie mówi rodzicom o swoich problemach.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michałek powiedziała, że poruszył Pan Pionka bardzo ciekawy temat, ale sądzi, że szkoła z takim rodzicami też jest w kontakcie i nie czeka, aż uczeń powie rodzicom, że coś się źle dzieje, są przecież wywiady.

Przedstawiciel Rady Rodziców Andrzej Pionka powiedział, że uczestniczy w wywiadówkach i słyszy od rodziców różne oczekiwania, że nauczyciel powinien to czy tamto. Stwierdził, że tego nie rozumie, sam tą szkołę ukończył i jest to naprawdę dobra szkoła.

Radny Zbigniew Dziubasik powiedział, że zostało już poruszonych kilka wątków z tym, że najważniejszy powód, dla którego się tu zebrali to jest kwestia naboru i oceny oraz poziomu edukacji w liceum. Powiedział, że jest powszechna opinia, że liceum pionkowskie i to przez wiele lat jest bardzo dobrą szkołą. Jest problem, że jest mniejsza ilość uczniów i z tym się zgadzają, zmniejsza się liczba mieszkańców i dzieci jest mniej i to jest problem, z którym trzeba się pogodzić. Jest pytanie, czy na ten nabór, który od dwóch lat jest już niższy mają wpływ opinie, które krążą wokół nauczania języka polskiego w liceum?. Nie ma co ukrywać, bo wszyscy wiedzą, że pojawiają się tego rodzaju stwierdzenia, dlatego dobrze by było, aby na tym spotkaniu to wyjaśnić. Czy te uwagi, które są kierowane do nauczycielki języka polskiego, że nie czytane są lektury, że są wyświetlane filmy, nie związane tematycznie z nauką języka polskiego, że nie wszystkie lekcje są właściwie prowadzone, że uczniowie zgłaszają uwagi do rodziców, a rodzice z kolei do grona pedagogicznego. Powiedział, że skoro jest dziś spotkanie to trzeba ten temat poruszyć i sprawę zamknąć. Dodał, że opinie, które krążą i powodują złą atmosferę wokół szkoły warto to wyjaśnić. Zapytał czy ocena nauki języka polskiego jest dokonywana systematycznie w tej szkole i czy podlega stałemu nadzorowi oraz czy to wychowanie i nauczanie odbywa się zgodnie z programem i kierunkami, które są przyjęte czy należy to usprawnić lub zmienić, aby w przyszłości uniknąć tego typu opinii. Powiedział, że właśnie temu tematowi powinien zostać poświęcony czas, bo wszyscy bardzo dobrze życzą i Pani Dyrektor i tej szkole.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła odpowiedziała, że w zeszłym roku rodzice jednej klasy, zgłaszali taki problem nauczania języka polskiego. Po takich zarzutach, spotkała się z polonistkami, które uczyły w szkole wtedy. Powiedziała, że te rzeczy dotyczyły też podstawy programowej, która wtedy też się zmieniła. Podjęła wtedy działanie naprawcze, które miały na celu wyjaśnienie różnych wątpliwości rodziców. Powiedziała, że obserwują to, że wyniki,

jeśli chodzi o przedmioty humanistyczne są niższe, wyniki ścisłe czy przyrodnicze. Dodała, że historia w zeszłym roku się odbudowała, język polski jeszcze nie, ale ma nadzieję, że też się odbuduje. Jeśli chodzi o nadzór to oczywiście zgodnie z grafiką chodzi na obserwacje do nauczycieli. W tym roku była już u obydwu Pań nauczycielek. Uwagi, które ma na bieżąco są przekazywane. Poprosiła, by nauczycieli języka polskiego wypowiedziały się o podstawie programowej i o filmie.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Joanna Pawłowska powiedziała, że kwestia wchodzenia rodziców w kompetencje nauczycieli nie tylko języka polskiego też jest trendem, który obserwują. Rodzice mogą teraz uczestniczyć i wypowiadać się na temat tego jak wygląda nauka w szkole. Powiedziała, że kwestia tego czy na lekcjach języka polskiego oglądane są filmy to wystarczy zajrzeć do jakiegokolwiek programu to film jest jednym z tekstów kultury analizowanych w trakcie edukacji i wymaganych, jako tekst kultury wspomagający lub wyjściowy egzaminu na maturze ustnej. Dodała, że nie wszystkie filmy oglądane z młodzieżą, to są filmy takie, które rodzice kojarzą z adaptacją filmową. Powiedziała, że nie jest to tajemnicą, że film jest osobną dziedziną sztuki i analiza filmu jest jedną z umiejętności wymaganych w podstawie programowej. Poinformowała, że sam sposób podejścia do analizy zarówno dzieła literackiego jak i sposobu formułowania wypowiedzi uczniów zmienił się diametralnie, jeśli chodzi o porównanie pokolenia wcześniejszego. Teraz bardzo często wyobrażenie rodziców jak powinna wyglądać lekcja, czego nauczyciele wymagają od uczniów jakich metod używają i jakiego typu prace są zadawane uczniom to rozmija się z praktyką współczesnej szkoły. Dlatego bardzo często te wymagania rodziców w stosunku do prowadzenia przez nauczycieli zajęć nie są adekwatne do tego jak te zajęcia naprawdę wyglądać powinny.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Urszula Staniewska powiedziała, że jeżeli chodzi o problemy, to konsultują ze sobą na bieżąco. Wspomniała, że zostały podjęte działania naprawcze, żeby ten poziom był wyższy, jeżeli chodzi o egzamin maturalny. Powiedziała, że jest jeszcze ważną rzeczą, jeśli chodzi o lekcje języka polskiego to czytanie lektur. To jest problem nie tylko uczniów, ale ogólnie wszystkich. Powiedziała, że trudno jest pracować, jeśli tylko jedna osoba przeczytała lekturę. Dodała, że przeprowadza krótki sprawdzian 15 minutowy i na podstawie jego okazuje się, że jeden uczeń tylko przeczytał lekturę. W takich sytuacjach stosuje różne metody i sposoby, czasem film jest też taką ucieczką.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Joanna Pawłowska powiedziała, że jeśli rodzice tak bardzo angażują się w życie szkoły to też mogą zauważyć, że priorytetem Kuratora Oświaty jest podniesienie poziomu czytelnictwa. Problem z czytaniem jest nie tylko w tej szkole. Jej uczniowie owszem czytają bardzo dużo nawet, ale nie lektur. Dodała, że młodzież woli czytać książki np. science fiction, młodzież ma dostęp do masy opracowań lektur w związku z czym woli korzystać z nich. Powiedziała, że kładzie nacisk na szczegółową dokładną analizę fragmentu tekstu, i stara się przygotować uczniów, aby ten egzamin na poziomie podstawowym zdali. Natomiast, co do rozszerzenia i zainteresowań humanistycznych to są jednostki, które biorą udział w olimpiadzie z języka polskiego.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Urszula Staniewska powiedziała, że podobnie jest z Wiedzą o Społeczeństwie, ten przedmiot nie był nauczany na poziomie rozszerzonym a byli uczniowie, którzy brali udział w olimpiadzie.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła powiedziała, że w wyniku rozmowy w zeszłym roku na temat lektur, jednym z działań było, żeby rodzice i uczniowie otrzymali zestaw lektur obowiązujących i dodatkowych.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michałek powiedziała, że jeśli chodzi o czytanie to zgadza się z tym, że problem jest duży. Nawet jest spadek czytelnictwa na terenie Radomia o 20% niż w latach poprzednich. Nawiązała do wypowiedzi radnego Dziubasika, że jest stosowana forma oglądania filmu na lekcji języka polskiego, oczywiście film powinien być, ale chodzi o to czy nie jest zbyt często taka forma stosowana?.

Radny Zbigniew Dziubasik zapytał czy forma oglądania filmów na lekcji jest zgodna z programem nauczania i czy ktoś nad tym czuwa?.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła odpowiedziała, że taka forma jest w podstawie programowej kształcenia ogólnego w dokumencie Ministerialnym. Pod każdym przedmiotem znajdują się zalecane środki realizacji. Jak sama stwierdziła była tym zaskoczona jak różne formy są wymienione chociażby np. : obrazek pod przedmiotem lekcji języka polskiego.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Joanna Pawłowska powiedziała, że chodzi tu nie tyle o obraz jak o zdjęcie inscenizacji czy budynku i plakat. Stwierdziła, że nauczyciele już się do tego przyzwyczaili.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła poinformowała, że wypełniają również ankiety z Kuratorium o realizacji podstawy programowej z zeszłego roku gdzie nauczyciele musieli wypisać ile razy, jak często były te środki zalecane stosowane.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że sama jest nauczycielem języka polskiego co prawda na szczeblu gimnazjalnym a nie licealnym. Powiedziała, że Państwu Radnym trzeba dokładnie powiedzieć, (zaznaczyła, że szkoda, że ona to musi powiedzieć a nie któraś z nauczycielek liceum w Pionkach), że jest oglądanie filmu, ale nie w całości, bo film ma być ilustracją do omawianego problemu, czyli fragment filmu, lektura i korespondencja pomiędzy tekstami kultury. Drugim faktem jest to, że w informatorze maturalnym nowej matury ustnej jest zagadnienie i te wspomniane obrazki, o których Panie mówiły tak, ale to jest jako jeden tekst źródłowy do zinterpretowania a do tego tekstu uczeń już z własnej wyobraźni musi podać co najmniej jeden przykład z innego tekstu kultury tak żeby zanalizować temat i udowodnić wysuniętą tezę. Dodała, że tak też jest na egzaminie maturalnym podstawowym, że jest analiza interpretacja tekstu lirycznego, ale też jest rozprawka na podstawie fragmentu tekstu wyrażonego inną formą narracji, czyli prozą i do tego tekstu też muszą być nawiązania i kontynuacje. Powiedziała, że nauczyciele wiedzą o co chodzi i Panią zapewne wydawało się, że to jest jasne, dlatego sama ośmieliła się wyjaśnić to członkom komisji żeby była jasność, że tak oglądanie ale nie w całości. Powiedziała, że rozumie problem dotyczący, że uczniowie nie czytają w domu lektur, ale trzeba mieć świadomość, że to jest liceum a nie szkoła zawodowa gdzie uczeń przywiązuje większą wagę do nauki zawodu. A liceum do czegoś zobowiązuje. Powiedziała, co ona by zrobiła gdyby uczniowie nie przeczytali lektur, otóż, wzięła by tekst liryczny i tak sprawiła, że na następnej lekcji musieli by mieć wszyscy przed sobą książki. Oczywiście uczniowie są różni, tacy co chcą się uczyć i tacy co niekoniecznie, a jedyną zasadą na omawianie tekstu z lekturą było jej

posiadanie. Oczywiście są różne formy i metody pracy, jak dodała najważniejsze w pracy dydaktycznej, nauczycielskiej to jest rozeznanie grupy i dotarcie do niej. A język polski w przeciwieństwie do innych przedmiotów wymaga samokształcenia domowego, i do tego każdy polonista musi swoich uczniów przyzwyczaić.

Radny Zbigniew Dziubasik powiedział, że jest pod wrażeniem wypowiedzi radnej Murawskiej.

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Joanna Pawłowska oznajmiła, że owszem jest pod wrażeniem wypowiedzi radnej, ale powiedziała, że mówiła o pracy z tekstem w momencie, kiedy uczniowie nie przeczytają szczegółowej dokładnej analizy fragmentu w zależności od problematyki, którą chce poruszyć na lekcji. Podziękowała radnej, za możliwość wystąpienia oraz doksztalcenia.

Radny Mirosław Sienkiewicz powiedział, że zebrali się tu, żeby radzić i trzeba się zastanowić co robić, ale skoro jest wszystko dobrze i metody zostały wyczerpane to znaczy, że coś się złego dzieje i gdzieś jest ta przyczyna. Być może ta przyczyna jest bardzo podstawowa, czyli ten niż demograficzny i stąd te kłopoty. Teraz jeśli w tej walce o ucznia wygrają to znak, że przegrają inne szkoły.

Wicestarosta Radomski Leszek Margas powiedział, o jeszcze innym problemie. Kiedyś do danej szkoły np. Technikum Elektronicznego, mogli się dostać uczniowie, którzy mieli minimum tyle a tyle punktów, to może wydawać się teraz śmieszne, ale przynajmniej do danej szkoły trafiali właściwi uczniowie do tej czy innej szkoły. Teraz każdy, kto zda gimnazjum może przyjść do liceum ogólnokształcącego, a później wymagamy i chcemy mieć „orłów”.

Radny Mirosław Sienkiewicz powiedział, że to co Pan Starosta powiedział, to jest jeden problem, drugi to rodzice, którzy wtrącają się we wszystko. A to jest dyskomfort dla nauczyciela na pewno i dla Pani Dyrektor również. Także podstawa kształcenia, która też jest przyczyną .

Nauczycielka Języka Polskiego w LO w Pionkach Urszula Staniewska powiedziała, że to nie jest tak, że na języku polskim uczniowie tylko oglądają filmy, bo odbywają się normalne lekcje. Oprócz nauki języka polskiego w dwóch klasach prowadzi konsultacje oddzielne dla tych klas, oraz prowadzi dodatkowo konsultacje z języka polskiego rozszerzonego. Uczniowie, co dwa miesiące piszą próbne matury z języka polskiego. To nie jest tak , że to są tylko filmy.

Radny Zbigniew Dziubasik powiedział, że długo można analizować te problemy, o których mowa, czyli uczniów, którzy przychodzą do szkoły, poziom nauczania, wyniki egzaminów i z całą pewnością trzeba się zastanowić jak już jest Komisja Oświaty to co Powiat mógłby zrobić dla tych szkół, które mieszczą się w terenie. Dodał, że jest jeden z wielu elementów, który był wiele razy podnoszony na różnych komisjach mianowicie problem komunikacji, dojazdu do szkoły w Pionkach, czyli dobrej komunikacji. Teraz trzeba się zastanowić jak w tym systemie komunikacyjnym spowodować, żeby ta młodzież mogła przyjechać tutaj do szkoły na godzinę 7:30 i po godzinie 16:00 wydostać się z Pionek w różnych kierunkach nie tylko na Suskowlę, ale również na Garbatkę , Gózd. Powiedział, że jest przekonany, że gdyby te oszczędności, o których mówiła Pani Naczelnik, mogły by być skierowane w jakiś

sposób na inne zagadnienia wspierające funkcjonowanie oświaty w Powiecie to było by bardzo dobrze. Bo jeśli chodzi o problemy w szkole to Pani Dyrektor poradzi sobie z nimi w szkole z Paniami nauczycielkami. Jeśli są jakieś niedoskonałości to myśli, że ta wymiana poglądów podczas dzisiejszych obrad również będzie temu służyła. Natomiast Państwo w szkole nie są w stanie wyremontować drogi w kierunku do Gozdu i nie są w stanie sprowadzić w systemie komunikacyjnym takiego połączenia, które by ułatwiało uczniom dojazdu do Pionek i to jest zadanie Powiatu.

Wicestarosta Radomski Leszek Margas powiedział, żeby nie odnieść wrażenia, że Powiat oszczędza na oświacie. Powiedział, że radny wie jaki jest budżet Powiatu i wie, że subwencja jest niższa niż koszty. Wcześniej było zdecydowanie więcej uczniów i inaczej się to przedstawiało.

Radny Zbigniew Dziubasik przypomniał wcześniejsze kadencje, gdzie z subwencji oświaty dokładano do budowy dróg i było dużo więcej pieniędzy niż potrzeb. Zaproponował, żeby oddać pieniądze szkołą w sytuacji kiedy jest niż.

Wicestarosta Radomski Leszek Margas powiedział, że zgadza się z tym, jeśli jest jakieś pole, które można wykorzystać i zagospodarować to róbmy to, żeby nie odnieść wrażenia, że czegoś nie chce Powiat, bo oszczędza, żeby z oświaty np. zabrać gdzieś środki. Teraz oświata i tak drożej kosztuje, bo Powiat do oświaty dokłada z dochodów własnych. Warto, aby każdy miał taką wiedzę.

Radny Mirosław Sienkiewicz powiedział, że jeśli zwrócić uwagę w stronę transportu to ta ilość uczniów zwiększona w liceum a co za tym idzie subwencja, wyzeruje się z kosztami owego transportu z zatrudnieniem kierowców i to będzie ów zysk, a opinia będzie taka, że dziecko dociera do szkoły bezpiecznie.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michalek powiedziała, że trzeba się przyjrzeć temu tematowi, ale od innej strony. Bo nie można robić drogi np. zakładając, że troje czy czworo dzieci z danego rejonu przyjdzie, bo kiedyś dróg nie było i dzieci na piechotę docierały do szkoły, nie dlatego czy droga lepsza czy gorsza ale dlatego bo wybierały konkretnie daną szkołę. Oczywiście było wtedy inaczej, ale jeśli będą dzieci chciały i będzie sygnał od Wójta danej miejscowości, że dzieci się wybierają do tej szkoły to wtedy można rozmawiać na tematy drogi a nie odwrotnie.

Burmistrz Miasta Pionki Romuald Zawodnik powitał, zebranych na komisji. Odniósł się do spotkania ze Starostą Radomskim, gdzie prowadził rozmowę o sprawach ukształtowania współpracy pomiędzy miastem a powiatem i jest prawda, że szkoła jest szkołą powiatową. Odpowiedzialność za jej jakość oraz to co się w niej dzieje ponoszą władze Powiatu, a w pierwszej kolejności zawsze Pani Dyrektor oraz grono pedagogiczne. Powiat odpowiada za finansowanie, za jak najlepsze warunki oraz prace dydaktyczne i wychowawcze. Powiedział, że za młodzież miejską odpowiada Burmistrz zgodnie z prawem za jej bezpieczeństwo za to co się dzieje kiedy wychodzą spod opieki nauczyciela czyli na ulice, gdzie są różnego rodzaju problemy. Powiedział, że jest za tym, aby współpraca pomiędzy powiatowymi szkołami i Urzędem Miasta zapewniała przedłużenie współpracy. Wspomniał, że nie zna tej młodzieży tak jak nauczyciele z którymi przebywają po 8 godzin dziennie. Powiedział, że niebezpieczeństwa, które ciąży na młodzieży to nie jest to kiedy są w szkole bo wtedy są

bezpieczne, ale wtedy gdy są poza nią, w czasie ferii, w czasie wakacji. Dodał, że w tej kwestii jest sporo do poprawienia. Wspomniał jak Miasto organizowało wyjazd dla młodzieży na Ukrainę, gdzie było 45 miejsc, a zabrano tylko 22 osoby na zupełnie darmowy wyjazd, gdzie ze szkół ponadgimnazjalnych jadą tylko dwie osoby. Powiedział, że jest mu przykro, ponieważ rozmawiał z Radą Młodzieży, gdzie jak się okazało młodzież chętnie by pojechała na taki wyjazd, ale nic o tym nie wiedziała. Mówił również o corocznym balu dla młodzieży, na którym z jednej ze szkół nie ma ani jednej osoby, a w innych „zabijają” się wręcz o karnety na bal, nasuwa się wtedy pytanie: Co jest nie w porządku i dlaczego tak się dzieje?. Odnosił się do poruszanych zagadnień i powiedział, że jeżeli są robione wyniki testów sprawdzających w pierwszej klasie szkoły ponadgimnazjalnej, to jest zainteresowany uwagami bo one są ważne. Chciałby, by młodzież w gimnazjach była jak najlepiej przygotowana do startu do szkoły ponad gimnazjalnej. Poprosił o współpracę Panią Dyrektor oraz grono pedagogiczne w zakresie przekazywania Wydziałowi Edukacji Miasta Pionki tych uwag i spostrzeżeń, pomoże to pokazać, co dzieje się nie tak. Powiedział o opinii jaką słyszał wśród młodzieży, że do tej szkoły idą Ci, którzy nie chcą się spracować, nie wie czy to jest prawda czy nie i to jest niepokojące. Dodał, że również słyszał negatywne opinie o lekcjach języka polskiego i jeśli jest prawda to, że rodzice chcieli się spotkać z nauczycielem języka polskiego, ale nie mieli tej szansy to oznacza, że byli czymś zaniepokojeni, a rodzice zawsze dowiadują się na końcu. Powiedział, że jeśli już była chęć rozmowy rodziców z nauczycielami to znak, że coś jest na rzeczy. Zaoferował swoją pomoc oraz zaapelował do Dyrekcji szkoły o pozwolenie na to, aby poprawić współpracę między Miastem a Powiatem, bo nie ma innego mechanizmu dotarcia do tej młodzieży jak przez Panią Dyrektor i grono pedagogiczne oraz samorząd szkolny. Zapytał o dojazd do miasta pociągami, aby był skorelowany z godzinami rozpoczęcia nauki w szkole, aby młodzież mogła dojechać. Powiedział, że trzeba się zmierzyć z tą niepokojącą opinią, która może być zupełnie niesprawiedliwa i w ogóle niezwiązana z wynikami i statystykami, ale ona jest i się pogłębia. Poinformował Panią Dyrektor, że jest do dyspozycji, aby zorganizować takie spotkanie z rodzicami i młodzieżą po to, aby zarekomendować to liceum w gimnazjach, bo na tym mu bardzo zależy. Zaproponował udział w wycieczce do Wiszniewe dla nauczycieli.

Wicestarosta Radomski Leszek Margas powiedział, że nie zabrania kontaktów, ale nie chciałby później słyszeć uwag, że się dezorganizuje pracę.

Radny Zbigniew Dziubasik skierował prośbę do Burmistrza Zawodnika, mianowicie temat, który również wchodzi w zakres komunikacji, jeśli Burmistrz dogada się z Wójtem i powstanie droga do Januszna i Krasnej Dąbrowy to uczniowie będą mogli rowerami dojeżdżać do szkół.

Burmistrz Miasta Pionki Romuald Zawodnik odpowiedział, że drogi może nie ale ścieżkę rowerową można by zrobić.

Przedstawiciel Rady Rodziców Andrzej Pionka powiedział, że jeśli chodzi o promocję, którą Pan Burmistrz zaproponował Pani Dyrektor w pionkowskich gimnazjach to w imieniu Wójta zaprosił do szkół w Jedlni i Suskowi, że było by to wskazane.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła odniosła się do wypowiedzi Pana Burmistrza odnośnie wycieczki, w której uczniowie liceum nie wzięli udziału, bo jak powiedział, że uczennica nie wiedziała o tym wyjeździe. Powiedziała, jak wygląda przekazanie takich

propozycji wyjazdów u niej w szkole, mianowicie są one przekazywane opiekunowi samorządu uczniowskiego. Powiedziała, że wie, że opiekun zorganizował spotkanie samorządu, i przedstawiciel uczniów był w każdej klasie ogłosić te informacje o wycieczce. Problemem było to, że wiązało się to z rewizytą.

Przewodnicząca Komisji Marzena Wiosna-Michalek jeszcze raz zaznaczyła, że dzisiejsza wizyta jest podyktowana tylko i wyłącznie troską o to, żeby działa się lepiej. Przedstawiła również zaproszenie z Jedlni Letnisko celem zaprezentowania liceum pionkowskiego.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła powiedziała, że też bardzo ubolewa nad tym, że najlepsi uczniowie wyjeżdżają do szkół do Radomia. Ale nie ma się co dziwić, jeśli uczeń jest wybitny w danej dziedzinie i np. wybierze Liceum Kochanowskiego w Radomiu, które zagwarantuje mu wyższy poziom to trudno jest go przekonać by wybrał liceum pionkowskie. Ciekawostką jest to, że jednak zdarza się, bo np. 4 osoby już wróciły z Radomia do Pionek i to są bardzo dobrzy uczniowie.

Burmistrz Miasta Pionki Romuald Zawodnik powiedział, że młodzież wcale nie chce łatwizny i nie dla łatwizny idzie do tej czy innej szkoły, zwrócił się do nauczycieli, aby jednak starały się i wymuszały czytanie.

Radny Henry Słomka zapytał, w jaki sposób do tej pory ta promocja się odbywa?.

Dyrektor LO w Pionkach Ewa Glegoła powiedziała, że jeśli chodzi o promocje szkoły to nie jest to działanie sezonowe. Kończy się nabór to zaczynają promocję. Chodzą do gimnazjów, spotykają się z uczniami, jest przygotowany folder szkoły. Przez rok był organizowany projekt 'Z gimnazjalistą o studiach' i były organizowane zajęcia zarówno w gimnazjach jak również w liceum na miejscu. Są przygotowywane również ankiety, które pokazują, jakie są oczekiwania młodzieży. Również są przygotowywane tzw „ścieżki kariery”.

Radna Marzena Murawska powiedziała, że ścieżki kariery to jest bardzo dobry pomysł, który cieszy się wśród młodzieży bardzo dużą popularnością.

Naczelnik Wydziału Edukacji Jadwiga Wojtowicz powiedziała, że bardzo się cieszy z tego spotkania bo plotka ma to do siebie, że czasami jest szybsza od błyskawicy. Jeśli chodzi o złą opinię szkoły to skądś ona się bierze. Powiedziała, by robić swoje i nie opiniować innych obiektów i instytucji, które nie są naszym zadaniem do oceny i opiniowania, ponieważ od spraw pedagogicznych jest Kuratorium, a wszyscy zebrani na dzisiejszej Komisji są od organizacji, administrowania i finansowania, ale nie można powiedzieć, że jest obojętne to jaki jest efekt pracy i współpracy z Kuratorium. Powiedziała, że była bardzo zdziwiona, że szkoła jest bardzo słaba i uczniowie uciekają to jest nieprawda. Trzeba mówić dobrze o wszystkich szkołach i placówkach oraz trzeba się starać, by było jak najlepiej. Jeśli tak będzie to młodzież będzie mniej wybierać szkoły w Radomiu. Dodała, że program nauczania wszędzie jest ten sam, a jak ten program zrealizują nauczyciele to jest inna sprawa.

Radny Jan Siek powiedział, że mówiąc o osiągnięciach szkoły średniej należało by mówić najpierw, o tym czego się uczy w szkole podstawowej i gimnazjum. Proces nauczania jest

procesem długofalowym i wszelkie zmiany, które są wprowadzane, tej oświacie niestety nie służą. Dodał, że nauczyciel jest rozliczany, nie za jakość nauczania tylko za realizację podstawy programowej.

Przystąpiono do realizacji punktu 2 porządku obrad –Sprawy różne i wolne wnioski

Żadnych spraw i wniosków nie zgłoszono.

Wobec wyczerpania porządku obrad **Przewodnicząca Komisji** zamknęła 13 posiedzenie o godz.13:45.

Protokołowała:

Joanna Kosior

Przewodnicząca Komisji

Marzena Wiosna – Michałek